

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 279)

z dnia 11 września 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 279)

11 września 2019 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Jana Dziejczaka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

I. informację o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag: COM(2019) 354, 359 (art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej); C(2019) 4401, 4402, 4403, 4404, 4405, 4406, 4407, 4409, 4410, 4411, 4412, 4413, 4414, 4415, 4416, 4417, 4418, 4419, 4420, 4422, 4423, 4424, 4425, 4426, 4427, 4428, COM(2019) 346, 347, 348, 364 (art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej); COM(2019) 349, 355, 356, 358, 367 (art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem z art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej);

II. w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (16 września 2019 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach;

III. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Komunikat w sprawie polityki rozszerzenia UE w 2019 r. (COM(2019) 260 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu;

IV. sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Konrad Szymański** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Beata Szydło** i **Patryk Jaki** – posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Artur Zaniewski** i **Paweł Witecki** – z sekretariatu Komisji w BSM; **Tomasz Jaroszyński** – ekspert ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Łukasz Żołądek** – specjalista ds. międzynarodowych z BAS.

Przewodniczący poseł Jan Dziędziczak (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Stwierdzam kworum.

Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, państwa ministrów i towarzyszące osoby.

W sposób szczególny witam panią premier Beatę Szydło, poseł do Parlamentu Europejskiego z naszego kraju.

Szanowni państwo, czy są uwagi do porządku dziennego?

Nie widzę, wobec tego stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt I, czyli informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty: w trybie art. 7 ust. 4 ustawy COM(2019) 354, 359; w trybie art. 8 ust. 2 ustawy C(2019) 4401, 4402, 4403, 4404, 4405, 4406, 4407, 4409, 4410, 4411, 4412, 4413, 4414, 4415, 4416, 4417, 4418, 4419, 4420, 4422, 4423, 4424, 4425, 4426, 4427, 4428, COM(2019) 346, 347, 348, 364; w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem z art. 3 ust. 2 ustawy COM(2019) 349, 355, 356, 358, 367.

Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi, czy też zgodnie z wnioskiem prezydium możemy przyjąć je bez rozpatrywania Komisję?

Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów.

Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Pkt II, drodzy państwo, Rada ds. Ogólnych, GAC, 16 września 2019 r., art. 11 ust. 1 ustawy... przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (16 września 2019 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach.

Rząd jest niezmiennie, co nas cieszy, reprezentowany przez pana ministra Konrada Szymańskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska Rzeczypospolitej.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo.

Rada ds. Ogólnych zbierze się 16 września, w jej porządku mamy następujące istotne elementy.

Po pierwsze – kolejna odsłona dyskusji na temat wieloletnich ram finansowych. Cały czas mamy do czynienia raczej z dyskusją na temat przygotowań samych głównych negocjacji, które będą się odbywały na poziomie Rady Europejskiej. Mimo faktu, że minęło bardzo dużo czasu od momentu, kiedy został zgłoszony projekt nowego budżetu wieloletniego UE, jesteśmy w zasadzie na samym początku tego procesu, ponieważ państwa członkowskie prezentują niezmiennie bardzo usztywnione stanowisko w sprawie przyszłości budżetu europejskiego, co jest zrozumiałe, biorąc pod uwagę różnice interesów rozwojowych poszczególnych państw i regionów w UE. To jest sytuacja nam znana.

Nowym aspektem tej sytuacji jest fakt, że stanowiska te są bardziej usztywnione, w moim przekonaniu, co tym bardziej utrudnia znalezienie porozumienia w sprawie tak skomplikowanej jak wieloletnie ramy finansowe.

I to wszystko składa się na moją ocenę, że zbliżające się negocjacje dotyczące wieloletnich ram finansowych będą historycznie najtrudniejsze, właśnie z uwagi na usztywnione stanowisko państw, z uwagi na problemy fiskalne niektórych państw członkowskich UE, zmianę opinii publicznej, jeżeli chodzi o stopień zaufania do projektu europejskiego, co dotyczy bardzo wielu państw. Nie dotyczy Polski, nie dotyczy Europy Środkowej, ale dotyczy bardzo wielu państw UE. To wszystko razem składa się na bardzo poważne utrudnienia natury politycznej.

Polska w tej dyskusji niezmiennie podkreśla wagę polityk traktatowych: polityki spójności oraz polityki rolnej.

Jeżeli chodzi o politykę spójności, Polska skutecznie otworzyła szeroką – do siedemnastu państw – grupę państw przyjaciół spójności, niebawem możemy się spodziewać kolejnego spotkania tego grona państw.

Drugim aspektem jest, oczywiście, rolnictwo, które postrzegamy nie tylko jako problem wewnątrz europejski. Niedawno mieliśmy okazję słuchać bardzo pogłębionych opinii na ten temat, na temat przyszłości rolnictwa z ust polskiego kandydata do Komisji Europejskiej, pana Janusza Wojciechowskiego.

Zwracamy również uwagę na to, że ambitna agenda handlowa, która cały czas jest bardzo ważnym celem UE, także w związku ze zmieniającą się sytuacją w tym obszarze w naszym najbliższym otoczeniu, ta ambitna agenda handlowa jest możliwa tylko w przypadku utrzymania silnych instrumentów wsparcia dla rolnictwa europejskiego. W innym wypadku kolejne porozumienia handlowe będą przynosiły poważne starty w sektorze nie tylko rolniczym, ale także i spożywczym, co może przynieść po prostu osłabienie poparcia społecznego i politycznego dla ambitnej agendy handlowej.

Drugim bardzo istotnym elementem jest miejsce i waga polityki klimatycznej w nowym budżecie wieloletnim. Ta sprawa jest ściśle powiązana z tym, na ile uda nam się stworzyć kompromisowy scenariusz neutralności klimatycznej, który będzie zakładał sprawiedliwe rozłożenie kosztów tej polityki, niezmiernie kosztownej polityki, między państwa członkowskie, między branże, między obywateli, zakładając, że są takie branże, w szczególności energochłonne, także produkcja energii, są takie grupy obywateli, takie państwa, które wymagają po prostu ochrony i kompensacji.

Bez takiego szczegółowego planu nie uda się nie tylko porozumieć w sprawie neutralności klimatycznej, ale będzie bardzo trudno ustanowić kompromis, jeżeli chodzi o obecność polityki klimatycznej w samej strukturze budżetu, jeżeli chodzi po prostu o, na koniec dnia, stopień alokacji w tym obszarze.

Ta sprawa jest wciąż przedmiotem kontrowersji, generalnie poziom ambicji w sprawach nowych albo w sprawach, które zostały w sposób bezprecedensowy zasilone finansowo w tym nowym projekcie budżetu, podkreślam – projekcie. Mam tu na myśli takie zagadnienia jak badania i rozwój, migracje, inne programy zarządzane centralnie, bezpośrednio przez Komisję Europejską, bez udziału państw członkowskich czy regionów. Poziom ambicji w tych sprawach zależy od znalezienia nowych pieniędzy.

Mówimy to od samego początku tej dyskusji, że tak poważna zmiana finansowania, być może politycznie uzasadniona, nie wykluczamy tego, jest możliwa tylko wtedy, kiedy pojawią się nowe pieniądze. Państwa, które promują te, nazwijmy to, nowe cele, mają bardzo ograniczone stanowisko, jeżeli chodzi o zdolność wskazania nowych sposobów finansowania. Obciążenie tego procesu powoduje bardzo dużą trudność w znalezieniu wspólnego stanowiska w tej kwestii.

Kolejnym elementem obrad Rady ds. Ogólnych będzie przygotowanie Rady Europejskiej, która jest zaplanowana na 17 i 18 dzień października. To jest bardzo wczesny etap, w związku z czym, nie należy się spodziewać bardzo pogłębionej, szczegółowej dyskusji. Wiadomo, że Rada będzie musiała się zająć kolejną dyskusją polityczną na poziomie szefów rządu, głów państw w sprawie WRF. To są sprawy, które wymagają przyspieszenia, intensyfikacji, więc należy się spodziewać debaty politycznej, która być może wytyczy drogę do realnej sesji negocjacyjnej w grudniu.

Drugą sprawą, na którą Polska zwraca uwagę szczególną, jest monitowanie wdrażania w życie agendy strategicznej. Agendę strategiczną przyjęliśmy stosunkowo niedawno, rozpoczyna się nowy cykl polityczny. Chcielibyśmy, aby państwa członkowskie przez Radę Europejską miały instrumenty bardzo dokładnego przyglądania się, czy ta agenda strategiczna, rodzaj programu politycznego dla nowych władz UE, jest wdrażany w życie, czy nie jest kolejnym dokumentem, który pozostanie na papierze jako bardzo dobrze wyważony, z trudem wynegocjowany, ale jednak tylko i wyłącznie dokument.

Należy się spodziewać, że Rada Europejska zajmie stanowisko w wybranych aspektach polityki zagranicznej, ale te aspekty konkluzji są zwykle przygotowywane bezpośrednio na dni, być może nawet czasem godziny, przed rozpoczęciem obrad, ponieważ zwykle dotyczą reakcji na zdarzenia, które dzieją się na tym etapie, czyli mamy do czy-

nienia tutaj z ponad miesięcznym wyprzedzeniem, więc trudno przesądzać, czego mogą dotyczyć te elementy.

Kolejna sprawa to komunikat Komisji w sprawie umocnienia zasad praworządności w UE. To jest kolejna inicjatywa, która koncentruje się na tym zagadnieniu. Mamy przynajmniej trzy różne procesy w tym obszarze. Polska, co do zasady, pozytywnie odnosi się do faktu, że w przyszłości zagadnienia dotyczące praworządności, a być może również innych aspektów jakości demokracji w państwach członkowskich, będą oceniane we wszystkich państwach członkowskich. Na pewno zmniejszy to ryzyko, które się zmateriałizowało w polskim wypadku, stosowania podwójnych standardów oceny i koncentrowania uwagi w taki sposób na wybranych państwach członkowskich, co może stwarzać wrażenie, że są to problemy występujące tylko i wyłącznie wyjątkowo w niektórych wybranych państwach członkowskich. Jeżeli taki proces ma mieć jakikolwiek sens, powinien w równym stopniu dotyczyć wszystkich państw członkowskich.

Niezmiennie podkreślamy, że do wyjaśnienia – komunikat tych wyjaśnień nie daje w tym stopniu, w jakim chcielibyśmy to widzieć – wymaga zakres tego badania, ponieważ wyraźnie widać intencje Komisji Europejskiej, aby to był zakres znacząco szerszy niż tylko kwestie ściśle powiązane ze standardami instytucjonalnymi, a także rola państw członkowskich. Uważamy, że proces ten nie może opierać się tylko i wyłącznie o instytucje, państwa członkowskie powinny mieć swój głos w tej sprawie, swoją podmiotowość w tym procesie.

Niezmiennie, co do zasady, zwracamy uwagę na potrzebę obiektywizacji kryteriów, obiektywizację ocen na uznanie różnych tradycji konstytucyjnych państw członkowskich, które są wskazane bezpośrednio w traktacie, w art. 4 pkt 2 traktatu o UE. Ten aspekt traktatu – pomimo, że na samym ciele tego traktatu, gdzieś pomiędzy art. 2 a art. 7 bardzo łatwo go znaleźć i trudno pominąć – jest bardzo zaniedbywany w dotychczasowych rozważaniach Komisji Europejskiej w tym ważnym aspekcie a widzimy wyraźnie, że Komisja ma dużą skłonność, determinację czasami, do tego, by rozważać zagadnienia związane z tradycją konstytucyjną, kulturą polityczną, kulturą prawną poszczególnych państw członkowskich. Będziemy zwracali uwagę na ten aspekt, ponieważ jest on potwierdzony w traktacie.

Kolejna sprawa to, oczywiście, podział kompetencji. UE powinna się koncentrować na tych zagadnieniach, których kompetencja pośrednia, czy najlepiej bezpośrednia, została wyraźnie wskazana w traktacie.

Na koniec przewidziane jest wysłuchanie w ramach procedury art. 7 w procesie, który dotyczy Węgier. Ten proces został zapoczątkowany przez PE, raport PE, wielokrotnie krytykowany przez Republikę Węgierską, jest niezwykle szeroki. Dotyczy bardzo szerokiej gamy zagadnień, w zasadzie większości spraw związanych ze standardami instytucjonalnymi, standardami dotyczącymi praw i wolności obywatelskich. Polska odniesie się do tego, co usłyszymy ze strony Komisji Europejskiej i Węgier. Na dziś nie mamy żadnej wersji pisemnej stanowisk tych dwóch instytucji, znamy tylko raport parlamentu, więc w tej sprawie nie mamy wiele więcej do dodania, oprócz oczywiście implementacji tych zasad, o których mówiłem: rzetelności, obiektywizmu ocen, uznania różnorodności i tradycji konstytucyjnych.

W sprawach różnych należy się spodziewać informacji Komisji Europejskiej na temat aktualnego stanu spraw, jeżeli chodzi o implementację zasady praworządności w Polsce. Nadal nie mamy żadnego dokumentu w tej sprawie, więc trudno się odnieść, co Komisja ma dokładnie na myśli. Od czasu ostatniego takiego spotkania w Polsce nie wydarzyły się żadne fakty prawne, żadne nowe zdarzenia natury prawnej, żadnej zmiany w tej sprawie nie było, więc trudno powiedzieć, czego Komisja chce dotknąć w swojej informacji w ramach spraw różnych, natomiast – jak tylko się dowiemy – oczywiście, sformułujemy swoje stanowisko, w możliwie konstruktywny i rzetelny sposób przedstawiając informację na temat tego, jaki mamy rozwój wypadków w tym obszarze w naszym kraju.

To są najważniejsze rzeczy z agendy Rady ds. Ogólnych.

Jeżeli mają państwo jakieś pytania to, bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Jan Dziędziczak (PiS):

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Otwieram dyskusję.

Czy są głosy ze strony państwa posłów?

Proszę bardzo, pan poseł Święcicki, proszę uprzejmie.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Panie ministrze, nie chcę zabierać dużo czasu jakimisź polemikami w rozmaitych szczegółach, natomiast w jednej sprawie dotyczącej pana, jako eksperta, który blisko tego się znajduje.

Pan wspomniał, że to będą najtrudniejsze negocjacje wieloletniej perspektywy finansowej, tak się panu wydaje. Czy mógłby pan jakoś w skrócie powiedzieć, gdzie pan widzi te największe przeszkody do rozwiązania, bez pokonania których wieloletnie ramy nie będą przyjęte przez Radę? Czy mógłby pan to powiedzieć, biorąc pod uwagę nie tylko nasze polskie stanowisko, ale w ogóle generalnie?

Pan powiedział, że jest bardzo wielkie usztywnienie niektórych państw i to jest też powód. Gdyby pan mógł powiedzieć pokrótce w punktach, które to rzeczy są takie największe, usztywnione, które będą musiały być jakoś rozwiązywane.

Przewodniczący poseł Jan Dziędziczak (PiS):

Dziękuję bardzo.

Prosimy, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Wydaje się, że widać wyraźnie, że ostatnie wybory, w zasadzie we wszystkich państwach członkowskich, a w szczególności wśród państw, które same siebie prezentują jako płatnicy netto, co jest troszeczkę zredukowanym obrazem ich obecności w UE, ale założmy, że koncentrujemy się na pozycji netto w budżecie, faktycznie są takie państwa, których składka przekracza bezpośrednie transfery z Unii, chociaż z całą pewnością ta składka nie przekracza bezpośrednich korzyści z obecności w UE.

Skracanie pozycji w UE do pozycji netto jest rodzajem europejskiego populizmu. Nie waham się użyć tego sformułowania, ponieważ to wprowadza w błąd także własną opinię publiczną, na czym polega sens obecności danego kraju w UE. Ten sens z całą pewnością nie sprowadza się do partycypacji w budżecie unijnym i, ewentualnych, korzyści bezpośrednich z budżetu unijnego, ponieważ korzyści rozproszone są wielokrotnie większe. Także w polskim wypadku są wielokrotnie większe niż bezpośrednia pozycja transferowa. Natomiast wszystkie wybory polityczne we wszystkich państwach członkowskich przyniosły spadek zaufania do projektu europejskiego i różnorako wyrażane wątpliwości co do tego, czy projekt ten powinien być zasilany, w szczególności pieniędzmi.

Ten projekt cierpi również z tego powodu, że wiele z tych państw przeżywa trudności finansowe, trudności fiskalne – zerowy wzrost, czasami ryzyko recesji ze względu na to, czy nazwiemy ją recesją właściwą, czy techniczną, to nie są dobre wiadomości, co stwarza wrażenie na opinii publicznej, ale także na parlamentach, że należy szukać oszczędności. Niestety, na czele listy tych oszczędności bardzo często, nawet w krajach, które podają się za bardzo proeuropejskie, jest Unia Europejska – na czele listy oszczędności.

I to jest zasadniczy problem, że rozpoczynamy tę dyskusję od fundamentalnego sporu o wielkość budżetu. Komisja Europejska sugeruje przy pomocy pewnych zabiegów statystycznych, że zgłasza budżet większy niż poprzedni.

To nie jest prawda, w oczywisty sposób to nie jest prawda. Ten zabieg statystyczny polega przede wszystkim na włączeniu Europejskiego Funduszu Rozwojowego do wartości całego budżetu. To jest, być może, uzasadniony ruch. Polska nie jest tego jakimisź wielkim entuzjastą, ale być może ma to sens z punktu widzenia transparentności wydatków Unii itd. Ale to oznacza, że jeżeli porównamy ten budżet z analogicznym, hipotetycznym analogicznym budżetem obecnym, to nie mamy do czynienia z zwiększeniem nawet ze strony Komisji Europejskiej, co jest jednak precedensowe. Komisja Europejska jednak słusznie zwykle była adwokatem naprawdę dużego budżetu. Dzisiaj mamy do czynienia ze stagnacją budżetową na samym początku tego procesu.

Druga rzecz to znacząco wzmocnione aspiracje, jeśli chodzi o przemeblowanie wewnętrzne tego budżetu. Bardzo wiele państw członkowskich, przeżywając swoją traumę negatywnej pozycji netto, uznaje, że trzeba temu zaradzić przez, po prostu, renacjonalizację składki, więc szuka wzmocnienia tych polityk, które dają szansę na efektywną renacjonalizację składki, czyli zmianę pozycji netto na koniec dnia.

My, oczywiście, nie podważamy politycznego sensu zaangażowania UE w takie problemy jak zmiany klimatyczne, obronność, badania i rozwój, polityka wspierania przemysłu (ostatnio temat bardzo modny, przynajmniej w niektórych dużych stolicach państw członkowskich), ale zwracamy uwagę na jedno: jeżeli chcemy – myślę, że to jest rzeczywistość, która jest państwu bardzo bliska – jeżeli chcemy przyjść do jakiegokolwiek parlamentu i powiedzieć, że zrobimy znacząco więcej w jakiejś dziedzinie to musimy wskazać, gdzie są pieniądze na to. Nie można przyjść i powiedzieć, że zrobimy znacząco więcej a pieniądze zostają te same. To jest stanowisko, które jest mało spójne.

Pod tym względem, na tym tle, polskie stanowisko budżetowe jest zdecydowanie bardziej spójne. Mówimy, że – być może – należy wzmocnić działania w tym obszarze, jesteśmy gotowi do takiego porozumienia. I jednocześnie prosimy o wskazanie źródeł finansowania – jeżeli państwo nie mają pomysłu to wskazujemy źródła finansowania. Źródłem finansowania mogłyby być podatki, które by miały przynajmniej udział w budżecie unijnym, przy czym nie mogą to być podatki czy też obciążenia (niechętnie się mówi w UE, wszędzie niechętnie się mówi o podatkach, chętnie mówi o opłatach)... muszą to być obciążenia, które nie będą miały regresywnego charakteru, czyli które nie przyniosą efektu, w którym biedniejsi będą płacili więcej niż bogatsi.

Na tym polega regresywność wielu opłat, na przykład takich jak opłata za plastik, nieprzetworzony, nie recyklingowany plastik. Opłata związana z ETS przyniosłaby dokładnie analogiczny efekt, że biedniejsi, którzy mają poważny problem poniekąd z samą polityką klimatyczną, odkładaliby do budżetu unijnego proporcjonalnie więcej niż bogatsi.

Na takie rozwiązania z oczywistych powodów nie ma zgody, natomiast jesteśmy otwarci na dyskusję o środkach własnych UE – i to jest, myślę, pewne novum, to jest stanowisko bardziej otwarte niż do tej pory.

Proponujemy, by poważnie pochylić się nad podatkiem od usług finansowych, podatkiem cyfrowym, nad opłatą od wspólnego rynku, która by dotyczyła największych graczy na tym wspólnym rynku, którzy naprawdę korzystają z dobrodziejstw wspólnego rynku w sposób nieproporcjonalny.

Jesteśmy otwarci na tę rozmowę, nie widzimy tej samej otwartości u niektórych innych państw. Bez rozwiązania problemu dochodów własnych i skali budżetu nie rozwiążemy problemu wewnętrznego, jakim jest rozlokowanie hierarchii celów. Z całą pewnością – i Polska nie jest pod tym względem sama, tych państw jest znacznie więcej – nie będzie zgody na sytuację, którą nam się poniekąd podsuwa, że my spisujemy długą listę radykalnie nowych celów wydatkowych a pieniądze to państwa muszą przekazać ze swoich własnych polityk, które odgrywają kluczową rolę dla rozwoju państwa, takich jak polityka rolna czy polityka spójności.

Na to nie będzie zgody.

To oznacza, że jeżeli nie będzie posunięcia w tej sprawie, zmiany w tej sprawie, to mamy stagnację w negocjacjach budżetowych i dalsze oczekiwanie na uelastycznienie stanowisk poszczególnych państw. Myślę, że to jest sens tego rozdania. W tym sensie mapa interesów i mapa tego napięcia może wydawać się bardzo znajoma, ponieważ ona była dość podobna w poprzednich negocjacjach, w tych dwóch pełnych cyklach, w których braliśmy udział, natomiast zaostrzenie stanowisk jest bezprecedensowe i na tym polega problem.

Przewodniczący poseł Jan Dziędziczak (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Czy są jeszcze głosy ze strony państwa posłów?

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Marek Krzakała (PO):

Bardzo dziękuję.

Ja tylko jedno pytanie.

Panie ministrze, czy są rozważane na przykład dwa warianty budżetu? Mówię teraz o sytuacji, gdyby Wielka Brytania wystąpiła. Były propozycje, żeby te środki, które Wielka Brytania wpłaciła jako składkę, były zastąpione raz – przez płatników netto, dwa – przez chociażby te dochody własne. Czy rozważa się dwa scenariusze w zależności od tego, co zrobią Brytyjczycy?

Ma pan taką wiedzę?

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Nowa perspektywa finansowa, nowy WRF, jest planowany na UE-27. Tam nie ma składki brytyjskiej, ponieważ w szczególności prace dużo wcześniejsze zakładały, że Wielka Brytania opuści UE 29 marca.

Myślę, że bez względu na to, co się wydarzy jeszcze, co już się wydarzyło i co się wydarzy, nowa perspektywa finansowa nie może zakładać jakiegokolwiek partycypacji Wielkiej Brytanii. Ostatnie wypadki sugerują, że nawet cząstkowa czy sektorowa – kiedyś, wydawało się, że racjonalna – partycypacja Wielkiej Brytanii w niektórych wybranych programach, to jest możliwe, niektóre państwa trzecie korzystają z programów unijnych, będąc jednocześnie płatnikami do tych programów. Ostatnie wypadki nie stwarzają takich racjonalnych perspektyw, więc myślę, że nie ma sensu studiować jakichkolwiek scenariuszy WRF z Wielką Brytanią w całości bądź sektorowo.

Przewodniczący poseł Jan Dziędziczak (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Nie widzę więcej głosów.

Zamykam w takim razie listę.

Chciałbym zapytać państwa posłów, czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji?

Sprzeciwu nie widzę.

Stwierdzam zatem, że Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych, które się odbędzie 16 września 2019 r., w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy.

Na tym zamykam rozpatrywanie pkt II.

Przechodzimy do pkt III, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Komunikat w sprawie polityki rozszerzenia UE w 2019 r. (COM(2019) 260 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu, który jest reprezentowany przez pana ministra Konrada Szymańskiego.

Panie ministrze, uprzejmie prosimy o zabranie głosu i przedstawienie stanowiska.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo.

Polska popiera kolejny komunikat Komisji w sprawie rozszerzenia. Tak było także w tamtym roku, kiedy Komisja pokazała, że jest najbardziej ambitną instytucją unijną, jeżeli chodzi o politykę rozszerzenia, która w ostatnich latach przeżywa nie najlepsze chwile.

Popieramy główne konkluzje komunikatu, popieramy również informację dotyczącą wdrożenia strategii dla Bałkanów Zachodnich, oczywiście zakładając, że popieramy również zasadę warunkowości. Ta warunkowość odnosi się do standardów instytucjonalnych, w tym kwestii demokracji, praw człowieka, praworządności, odnosi się do reform rynkowych, czyli stopnia zbliżenia porządku regulacyjnego w państwach objętych tym procesem do porządku unijnego, odnosi się również do dobrowolnej zbieżności w zakresie polityki zagranicznej tych państw, z czym mamy problemy. Ta zbieżność bywała wyższa, w szczególności, jeśli chodzi o niektóre państwa Bałkanów Zachodnich, ale fluktu-

acje tej zbieżności, myślę, że bardzo dobrze ilustrują, podkreślają strategiczny wymiar polityki rozszerzenia UE. To nie jest tylko i wyłącznie rutynowe zainteresowanie tych państw i samej UE, by poszerzać swoją skalę. W Bałkanach Zachodnich widać bardzo wyraźnie, że polityka rozszerzenia jest głównym narzędziem UE oddziaływania na świat zewnętrzny, efektywnego oddziaływania na świat zewnętrzny. Mamy do czynienia w Bałkanach Zachodnich z konkurencją strategiczną. Bezczynność UE nie będzie owocowała, po prostu, stagnacją sytuacji, będzie owocowała rosnącymi wpływami Rosji, Chin, Turcji. Na różne sposoby, w różnej skali rosnący wpływ tych państw może być dla UE niekorzystny, dla Europy może być niekorzystny.

Zwracamy uwagę na to, że unijne czy europejskie interesy na Bałkanach Zachodnich dotyczą wszystkich najważniejszych zagadnień. Dotyczą bezpieczeństwa jako takiego, walki z terroryzmem, ze zorganizowaną przestępczością, w końcu dotyczą interesów handlowych, związanych ściśle ze stopniem integracji handlowej, ze stopniem integracji gospodarczej z tym regionem świata, którego zwieńczeniem, najbardziej pełną formą jest członkostwo w UE.

Wszystkie te argumenty i polski sposób patrzenia na Bałkany Zachodnie i tym samym na politykę rozszerzenia, wybrzmiały bardzo silnie w związku z faktem przewodniczenia przez Polskę procesowi berlińskiemu. Szczyt poznański procesu berlińskiego był bardzo dobrą okazją, w ramach której te wszystkie argumenty wybrzmiały na najwyższym poziomie polskich władz. Wybrzmiały z ust prezydenta RP, wybrzmiały z ust premiera. Myślę, że polityka polska w tej sprawie jest bardzo znana, zrozumiała i całkowicie przewidywalna.

Na dziś, biorąc pod uwagę, że jest to ostatni komunikat przygotowany przez komisję Junckera, będzie dla nas niezwykle ważne, aby podtrzymać priorytet polityki rozszerzenia i taką wizję polityki rozszerzenia w nowym cyklu politycznym.

Przewodniczący poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Marek Krzakała, którego proszę o zabranie głosu.

A państwa posłów proszę o ograniczenie rozmów.

Poseł Marek Krzakała (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Pan minister właściwie powiedział to, co najistotniejsze w tym komunikacie.

Ze szczegółów tego dokumentu można powiedzieć, że on z jednej strony podsumowuje efekty i postępy działań podejmowane przez kraje, które się ubiegają o członkostwo w UE i obejmują one okres właściwie od ustanowienia strategii rozszerzenia w roku 2015 do lutego 2019. Z drugiej strony przedstawiają wyzwania i zalecenia dla poszczególnych krajów.

Komunikat podkreśla, że w politycznym i gospodarczym interesie UE leży włączenie krajów Bałkanów Zachodnich do Unii. I w tym komunikacie znalazło się to zdanie (bo pan minister wspominał o tej bezczynności UE, możliwych wpływach, na przykład rosyjskich), że Unia musi się wywiązać ze swoich zobowiązań. Ja bym w przyszłych dyskusjach jakoś mobilizował też Unię do większej aktywności.

Takie jest moje zdanie po przeczytaniu tego komunikatu.

We wnioskach i zaleceniach Komisja przypomina, że warunkiem członkostwa jest spełnienie rygorystycznych kryteriów w takich dziedzinach, jak praworządność, walka z korupcją, przestrzeganie praw podstawowych, sprawne funkcjonowanie administracji publicznej, konkurencyjność w gospodarce, związane chociażby z tym, że mamy do czynienia ciągle z szarą strefą czy nadmierną ingerencją państwa w gospodarkę, co zaostrza, oczywiście, ryzyko korupcji.

Najbliżej członkostwa, zgodnie z tym komunikatem, są Albania i Macedonia Północna. Zresztą w stanowisku rządu czytamy, że rząd popiera rekomendację w sprawie rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych z tymi krajami.

Problem jest ciągle z Turcją. Tam, do chwili obecnej, 160 osób, 160 dziennikarzy jest niestety w więzieniu, i myślę, że Unia ma chyba niewielki wpływ na decyzję rządu tureckiego, żeby przestrzegać praw człowieka.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa chciałby się wypowiedzieć w sprawie tego dokumentu?

Pan poseł Święcicki, prosimy bardzo.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Panie ministrze, mam pytanie dotyczące właśnie Turcji, bo wydaje mi się, że sytuacja robi się i z punktu widzenia UE, i z punktu widzenia NATO, strategicznie dość nieciekawa.

Czy UE jakoś utrzymuje swoją możliwość zastosowania pewnych dźwigni, żeby sytuację w Turcji jednak doprowadzić z powrotem do demokracji, do swobód demokratycznych, wolności słowa itd.?

Te wszystkie wolności, które teraz są tam mocno naruszone, bo z kolei zdajemy sobie sprawę, że jeśli Unia od tych wartości odejdzie jeszcze dalej, to będzie zagrożone jej miejsce w całym układzie geostrategicznym i przesunie się w kierunku tych, którzy bardzo chętnie ją przyjmą do swojego obozu, czy w kierunku Rosji, gdzieś w tamtą stronę.

Chodzi mi o to, czy jest jakaś świadomość tego, żeby UE działała nie tylko na sam rząd w Ankarze, ale również na społeczeństwo tureckie, po jakiej stronie my stoimy, za czym się opowiadamy, dlaczego dla nas to jest ważne, żeby społeczeństwo czuło jednak to wsparcie. Widać, jaki tam jest podział, wybory samorządowe pokazały, że siły proeuropejskie, demokratyczne są mocne, ale wydaje się, że umocniłoby je również przekonanie, że Unia jest silnie po stronie tych wartości, których oni tam bronią. Ja nie do końca to widzę w aktywności UE, że dajemy jednoznacznie do zrozumienia rządowi, ale również społeczeństwu tureckiemu, po jakiej stronie stoimy, i że Europa będzie otwarta na Turcję, ale pod warunkiem właśnie, że władze będą spełniać te wartości, ale również, żeby społeczeństwo widziało, że UE mocno popiera obronę tych wartości.

Czy coś się w tej sprawie dzieje, czy tylko patrzymy i wstrzymujemy rozmowy?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Myślę, że faktyczne zamrożenie negocjacji akcesyjnych jest najmocniejszym z możliwych sygnałów, jaki może wydać z siebie UE. To jest kluczowy proces, który łączy Turcję i UE, i – z całą pewnością – widać gołym okiem, że część przeszkód, część powodów, dla których ten proces kolejny raz stanął w miejscu, jest stworzona przez Ankarę.

Natomiast Polska nie podziela przekonania, że należy eskalować ten proces. Myślę, że to wychodzi też naprzeciw pańskim sugestiom. Nie należy tej stagnacji pogłębiać z europejskiej strony, aczkolwiek trzeba też pamiętać, że niektóre działania Turcji w zakresie polityki obronnej, jako kraju NATO-wskiego, działania, polityka Turcji na Morzu Egejskim, znacząco utrudniają ten proces politycznego zrozumienia, porozumienia, ale z drugiej strony on wykracza poza zdolności nacisku czy oddziaływania UE, ponieważ dotyka już zagadnień zasadniczej struktury strategicznej w tym regionie, opartej o partnerstwo w NATO. Krótko mówiąc, zmiany wewnętrzne w polityce tureckiej oddziałują na spójność nie tylko UE w stosunku do Turcji, ale spójność samego NATO. W tym sensie to przekracza granice oddziaływania UE.

Natomiast myślę, że czytelność polityki unijnej w tej sprawie jest absolutnie zachowana. To dynamika procesu akcesyjnego, dziś zamrożona, jest sygnałem wystarczająco wyraźnym.

Przewodniczący poseł Jan Dziędziczak (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Czy są jeszcze komentarze czy pytania ze strony państwa posłów?

Nie widzę.

Też informacja dla pana ministra, że nasza Komisja odbyła specjalne posiedzenie podsumowujące szczyt w Poznaniu, był tutaj pan minister Szynkowski, tak że szczegółowo przyjrzeliliśmy się tym zagadnieniom i temu naszemu, myślę, sukcesowi państwa polskiego, polskiej dyplomacji, państwa resortu.

Proszę uprzejmie, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Przepraszam, jedno słowo podsumowania, bo zjrzałem do kalendarza i z niego wyraźnie wynika, że to może być ostatnie posiedzenie, przynajmniej przed wyborami.

Nie wiemy, kiedy się rozpocznie nowa kadencja Sejmu, ale przed wyborami to na pewno jest ostatnie posiedzenie, więc chciałem skorzystać z okazji, żeby państwu podziękować za wszystkie najczęściej bardzo rzeczowe dyskusje i wymiany opinii. Mam nadzieję, że z perspektywy tych czterech lat dla wszystkich jest zupełnie jasne, że wszystkim nam zależy na tym, aby polskie członkostwo w UE miało sens, aby to członkostwo przynosiło również coś dobrego dla Europy, ale również dla Polski.

Myślę, że to jest taka refleksja, która chciałem się z państwem podzielić, aby to zostało na po wyborach.

Przewodniczący poseł Jan Dziędziczak (PiS):

Bardzo dziękujemy.

Ja mogę – myślę, że w imieniu całej Komisji, prezydium, państwa przewodniczących moich poprzedników: przewodniczącej Kloc, przewodniczącego Naimskiego – powiedzieć, że współpraca z panem ministrem była dla nas przyjemnością.

Bardzo dziękujemy.

Szanowni państwo, chciałbym zapytać, czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji dotyczącej tego dokumentu.

Sprzeciwu nie widzę.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat dokumentu o sygnaturze COM(2019) 260 i odnoszące się do niego stanowisko rządu.

I, drodzy państwo, pkt IV, sprawy bieżące.

Kolejne posiedzenie Komisji odbędzie się dzisiaj o godzinie 13.30 w tej sali.

Drodzy państwo, jeśli chodzi o jutrzejsze posiedzenia, w tej chwili trwają jeszcze rozmowy, więc poinformujemy w ciągu kilku godzin, czy jutrzejsze posiedzenia się odbędą.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawach różnych?

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Marcin Świąteczki (PO):

Ja tylko chciałem, panie ministrze, też bardzo podziękować.

Myślałem, że jeszcze pan nas zaszczyli obecnością na następnych posiedzeniach, które będą jeszcze dzisiaj, a być może jutro, ale jeśli to jest ostatnie posiedzenie, to też dziękuję panu bardzo. Dyskusja z panem to jest zawsze rzecz przyjemna, bo rozmawiamy merytorycznie, tak że bardzo dziękuję za te cztery lata współpracy. Chociaż nieraz się różniliśmy, ale to zawsze było na dobrym poziomie merytorycznym z pana strony – nie wiem, czy z mojej też.

Tak, że bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Dziędziczak (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany.

Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Na tym zamykam posiedzenie naszej Komisji.

Dziękuję państwu i do zobaczenia o 13.30.